

Imigranci w Polsce. Zarobki i bezrobocie

ZUS pierwszy raz opublikował obszerne opracowanie dotyczące imigrantów w Polsce. Wynika z niego, że imigranci zarabiają mniej niż obywatele naszego kraju. Dodatkowo wśród przebywających nad Wisłą Ukraińców czy Białorusinów jest niezwykle niskie bezrobocie. Dane MFW z kolei pokazują silny pozytywny wpływ imigrantów na polski PKB, co niestety wkrótce może się skończyć – pisze Marcin Lipka, główny analityk Cinkciarz.pl.

Według opublikowanego kilka dni temu opracowania ZUS („Cudzoziemcy w polskim systemie ubezpieczeń społecznych”) w Polsce na koniec trzeciego kwartału 2018 r. zgłoszonych do ubezpieczenia rentowego i emerytalnego było 569 tys. pracowników z zagranicy.

W porównaniu z rokiem 2014 nastąpił przyrost o ok. 445 tys. osób. Największa zmiana dotyczyła obywateli Ukrainy. W niecałe cztery lata liczba płacących składki zwiększyła się z blisko 50 tys. do 425 tys., czyli ponad 8-krotnie.

Patrząc wiek imigrantów, mogą oni stanowić bardzo duże wsparcie dla starzejącego się polskiego społeczeństwa. Większość przybywających do Polski to ludzie młodzi lub bardzo młodzi. W wieku 19-44 lata jest aż 430 tys. osób, czyli 75 proc. populacji, która przyjechała do Polski. Mają oni przed sobą wiele lat aktywności zawodowej, a jeżeli pozostaną w naszym kraju, mogą tu zakładać rodziny, co przynajmniej częściowo zmniejszy skutki spodziewanej katastrofy demograficznej. Odsetek kobiet, które przyjechały do Polski w wieku 20-24 lata, jest ponad dwukrotnie większy niż w całej populacji.

Bezrobocie 0,24 proc. Zarobki niższe niż Polaków

Ile zarabiają w Polsce imigranci? Na bazie opracowania ZUS można to oszacować dość dokładnie.

Według ZUS-u przeciętna miesięczna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe wynosiła w dziewięciu miesiącach 2018 r. – 2,8 tys. zł, a w przypadku ogółu ubezpieczonych – 3,6 tys. zł. Wynagrodzenia mogą więc być o nieco ponad 20 proc. niższe wśród imigrantów niż obywateli Polski.

Ciekawostką z raportu ZUS może być także liczba bezrobotnych imigrantów. Na koniec września było to 1345 osób w porównaniu do niespełna 570 tys. zatrudnionych. Z tego wynika, że stopa bezrobocia wynosi ok. 0,24 proc. W Polsce stopa bezrobocia dla osób w wieku 25-49 lata (czyli w takim wieku, jakim jest większość przyjezdnych) według danych Eurostatu wynosiła 3,5 proc. w III kw. 2018 r.

To może być koniec pozytywnej fali

Silny napływ imigrantów w ostatnich latach ma bardzo pozytywny wpływ na polską gospodarkę. Według opublikowanego w lutym raportu MFW o Polsce (Article IV consultation) wzrost zatrudnienia w 2017 r. wyniósł 1,4 proc., ale gdy dodamy do tego napływ osób z Ukrainy, to liczba pracujących w krajowej gospodarce zwiększyła się o 2,8 proc., czyli dwukrotnie więcej niż z udziałem samych Polaków.

Fundusz zaznacza, że Ukraińców do Polski przyciągają znacznie wyższe niż nad Dnieprem wynagrodzenia. W parytecie siły nabywczej (czyli wynagrodzenia oraz koszty życia w obu krajach) w Polsce są one trzy razy większe niż na Ukrainie. MFW podkreśla, że napływ pracowników z zagranicy do Polski wspiera także konsumpcję, mimo że większa część wynagrodzenia jest przesyłana za granicę.

Biorąc pod uwagę dane MFW i GUS, dodatni wpływ migracji na wzrost PKB w każdym z ostatnich trzech lat można szacować na mniej więcej 0,5 pkt proc. Niestety wiele wskazuje na to, że ten pozytywny trend może się szybko zatrzymać, gdyż najnowsze dane ZUS opublikowane w weekend przez PAP pokazują, że na koniec roku doszło do pierwszego spadku (o 20 tys.) liczby Ukraińców odprowadzających składki w Polsce.